

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydział Teologiczny

ks. Andrzej Tarasiuk

**ROLA I ZNACZENIE SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH
W DYNAMICE ŻYCIA DUCHOWEGO CHRZEŚCIJANINA
W NAUCZANIU SŁUGI BOŻEGO
BISKUPA JANA PIETRASZKI**

Praca doktorska
napisana na seminarium
z teologii duchowości
pod kierunkiem
ks. prof. dr. hab. Jana Machniaka

Kraków 2017

Rozdział pierwszy

POJĘCIE SAKRAMENTU WEDŁUG SŁUGI BOŻEGO JANA PIETRASZKI

Podstawowym zagadnieniem w przepowiadaniu słowa Bożego Jana Pietraszki jest „sakrament”¹. W swoim nauczaniu nasz autor podejmował wielokrotnie zagadnienie wszystkich sakramentów świętych², definiując samo pojęcie sakramentu i ukazując jego miejsce w życiu chrześcijanina.

Analiza dostępnych tekstów pozwala wskazać główne źródła rozumienia sakramentów oraz dostrzec ewolucję myśli księdza Jan Pietraszki, późniejszego biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, w odniesieniu do wtajemniczenia chrześcijańskiego oraz życia przy współpracy łaski Bożej.

1.1. Chrystus jako sakrament

Określenia „sakrament” lub „sakramenty” miały w nauczaniu Jana Pietraszki kilka znaczeń. Sługa Boży odnosił określenie sakrament do osoby Jezusa Chrystusa, do wspólnoty Kościoła, jak również do ustanowionych przez Zbawiciela widzialnych znaków, w których jest On obecny i działa w Kościele.

Biskup Jan Pietraszko głosił, że Chrystus jest Sakramentem całej ludzkiej rodziny, to znaczy widzialnym znakiem Boga zbawiającego i równocześnie znakiem skutecznym, który to zbawienie w rzeczywistości sprawuje. On sam ustanowił te znaki widzialne pochodne, w których Jego dzieło zbawienia jest przekazywane ludziom w kluczowych sytuacjach życiowych, czyli tam gdzie samo życie, skierowane ku wieczności, potrzebuje wkroczenia zbawiającej łaski. Cały ten układ sakramentalny sam przez się narzuca formy współdziałania

¹ Termin *sacramentum* wprowadzony do chrześcijańskiego słownika przez pisarzy łacińskich (Tertulian), jest tłumaczeniem greckiego *mysterion*, które w klasycznej literaturze greckiej używane było na oznaczenie tajemnej, zakrytej rzeczywistości religijnej rozumianej tylko dla wtajemniczonych. Nie wchodzimy tutaj w zawiłości terminologiczne. Skupimy się jedynie na tym co wydaje się być przydatne dla rozumienia dynamiki życia sakramentalnego. Zob. *Leksykon Liturgiczny*, opr. B. Nadolski, Poznań 2006, ss.1341-1350; por. J.W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 333.

² Sakramenty są najbardziej autentyczną formą spotkania z Chrystusem. Zob. J.W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 333; por. KKK 111.

ze strony ludzi³. Udział wierzących w dziele Syna Bożego wyraża się więc w zaangażowaniu w dzieło zbawienia dokonujące się przez posługę Kościoła. Skuteczność zbawczego działania ma swoje źródło w osobie Jezusa Chrystusa, który jest widzialnym znakiem zbawiającego Boga oraz Zbawicielem.

W homilii z 5 maja 1985 roku biskup Jan Pietraszko, mówiąc o Synu Bożym, który przyjął ludzką naturę, określił Go jako „sakrament, widzialny znak”. To rozumienie sakramentu, jak stwierdził sam kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny, zapożyczył od Ojców Kościoła: „Syn Boży przez Matkę swoją został w najprawdziwszy sposób przypisany rodzinie ludzkiej. Stał się Chrystusem – Zbawicielem dostępnym wszystkim ludziom. Znakiem – jak mówią Ojcowie Kościoła: sakramentem, znakiem widzialnym, do którego trzeba iść, z którym trzeba zawrzeć przymierze, aż do jakiegoś tajemniczego zrośnięcia się na płaszczyźnie wieczności, takiego zrośnięcia, którego obrazem jest winny krzew i owocujące latorośle. Równocześnie Ten zrośnięty przez człowieczeństwo z nami, ludźmi, w swojej potędze, chwale i wszechmocy równy Ojcu, został przez tego Ojca posłany, by dzieci rozproszone i pogubione pozbierać w jedno i przyprowadzić do domu”⁴. Kaznodzieja komentując fragment z Ewangelii świętego Jana o winnym krzewie i latoroślach (por. J 15, 1-8) wskazał na Chrystusa jako źródło życia wiecznego. Ostateczne powołanie człowieka polega na współnocie z Bogiem na wieki. Przyjęte przez Chrystusa człowieczeństwo pozwoliło na „zrośnięcie się” Boga z człowiekiem w jedną całość, w jeden żywy organizm⁵. Przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury za pośrednictwem Maryi, otworzyło dla ludzi możliwość zawarcia przymierza z Bogiem. Wcielenie Syna Bożego umożliwiło bezpośredni dostęp ludzi do Boga. Chrystus – Zbawiciel jest zatem sakramentem obecności Boga wśród ludzi i został posłany przez Ojca dla zbawienia wszystkich.

1.2. Chrystus obecny i działający poprzez sakramenty Kościoła

Biskup Jan Pietraszko w swoim nauczaniu uwypuklał związek sakramentów świętych ze zbawczym misterium Syna Bożego. Duszpasterz z Kolegiaty św. Anny odnosił się do

³ Zob. J. Pietraszko, *Medytacje w drodze – spotkania*, Kraków 2002, s. 293; por. M. Skwarnicki, *Medytacje ks. Bpa Jana Pietraszki (recenzja)*, „Tygodnik Powszechny” 20(1977).

⁴ J. Pietraszko, *Po śladach... Rok B*, Kraków 2002, s. 133.

⁵ Zob. tamże, ss. 131-132.

tajemnicy zbawienia z wielką pokorą, gdyż miał świadomość, że ma do czynienia z niepojętym przez ludzki umysł misterium.

Zbawienie ludzi, które dokonało się przez ofiarę Syna Bożego ma kilka etapów. Ostateczny etap zbawienia według Sługi Bożego Jana Pietraszki polega na osiągnięciu nieba i szczęściu wiecznym⁶. Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny zaznaczał jednak, że to nie jest cała treść zbawienia, gdyż „są jeszcze poprzedzające etapy. [...] Zbawienie nie dokonuje się w Ewangelii na sposób dekretu, jak amnestia, jak proste przeproszenie i proste darowanie, jak skreślenie z rejestru win. Dokonuje się w zupełnie inny sposób. Powiedziane jest o Chrystusie, że był *annumeratus cum peccatoribus*, że został policzony między grzeszników... (por. Iz 53, 12)”⁷. Biskup Jan Pietraszko uwypuklał zbawczy wymiar ofiary Chrystusa, który oddał swoje ciało i duszę za życie grzesznej ludzi.

Proboszcz z Kolegiaty św. Anny z pokorą stwierdzał, że nie jest w stanie wyjaśnić tajemnicy, misterium zbawienia, gdyż zna je w pełni sam Chrystus: „On jeden wie, co to znaczy, że wziął jakoś grzech wszystkich ludzi, grzech każdego człowieka i napełnił tym grzechem samego siebie. Został sobą nieskazitelny, niewinny najświętszy, jak drogocenna koncha, czara wspaniała napełniona obrzydliwością świata stworzonego przez nas; i mając ten świat w sobie, zrównany z grzesznikami, między grzeszników policzony”⁸. Próba wyjaśnienia przez Sługę Bożego Jana Pietraszki znaczenia misterium zbawienia polega na odwołaniu się do odkupieńczej śmierci Chrystusa, związanej z przyjęciem na siebie całego ciężaru grzechu ludzkości. Syn Boży, biorąc na siebie grzech wszystkich ludzi, zachował swoją nieskazitelność i świętość. Ceną odkupienia wszystkich ludzi z ich grzechów była Jego męka i śmierć na krzyżu. O najgłębszym sensie Chrystusowej śmierci za grzechy ludzi kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny mówił w imieniu Jezusa: „Grzech musi zginąć, i musi umrzeć, grzech, który był, grzech który jest, i grzech, który będzie, który Ja wziąłem w siebie, wchłonąłem go w siebie, jestem nim przepelniony i cierpię... ten grzech musi umrzeć ze Mną, musi umrzeć we Mnie – i to jest najgłębszy sens Chrystusowej śmierci”⁹.

Sposób, w jaki dokonało się odkupienie ludzkości pozostaje dla Sługi Bożego Jana Pietraszki tajemnicą: „To nie jest okrucieństwo Ojca, który zażądał od swojego Syna jakiegoś wyrównania i jakiejś tam zapłaty. To jest jakieś misterium. To jest jakaś tajemnica, to jest

⁶ Zob. J. Pietraszko, *Nasze powroty do Chrystusa. Rekolekcje wielkopostne*, Kraków 2001, s. 133.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, ss. 133-134.

zupełnie innego rzędu działanie niż działanie ludzkie, zupełnie innego rzędu wyrównanie tych nierówności w świecie moralnym, niż my to zwykliśmy czynić”¹⁰. Zbawczy czyn Chrystusa polegał na śmierci za grzechy wszystkich ludzi. Miłość Syna Bożego do ludzi wyraziła się w „zastawieniu się za braci”, by uwolnić ich od śmierci wiecznej, jaką niesie w sobie grzech. Biskup Pietraszko mówił o osobistym znaczeniu ofiary Chrystusa dla każdego z ludzi: „Poniósł grzechy nasze na krzyż. Umarł sam, a wraz z nim umarły nasze grzechy na zawsze, nieodwołalnie, bezapelacyjnie na wieki. Wszystkie grzechy, i mój również, i to oznacza: przyszedłem zbawiać i duszę dać. To jest ten zbawczy czyn Chrystusa, ta Jego przedziwna miłość, to zastawienie się za braci, to odjęcie im śmiertelnego, trującego ciężaru, w której w innej wersji Jezus nazwał zatraceniem i śmiercią wieczną”¹¹. W tym akcie miłości dokonuje się niezwykła przemiana, Jezus przynosi zbawienie, a nie zatracenie, ofiaruje Swoją duszę, by uchronić każdego poszczególnego człowieka od śmierci wiecznej.

W ujęciu Sługi Bożego Jana Pietraszki motywem ofiary na krzyżu za grzechy ludzkości była miłość Jezusa Chrystusa – najstarszego Brata – do młodszych sióstr i braci. Ta miłość objęła przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Biskup Pietraszko akcentował powszechny zakres miłości Syna Bożego do wszystkich pokoleń ludzi: „To światło miłości przeszło przez historię, sięgnęło po czasy patriarchów i proroków, po czas Sodomy i Gomory, po czas potopu, po czas krwi sprawiedliwego Abła zabitego przez Kaina, aż po czas drzewa rajskiego, na którym śmierć i grzech wzięły początek, i tak już zostało. To światło ten żar spopielił wszystkie grzechy [...] Został zniweczony grzech, umarła wtedy również i śmierć, a tam gdzie śmierć umiera, pozostaje niezwykłe i niezagrożone życie. Śmierć umarła i nie ma więcej mocy. Tak to wygląda od strony Pana Boga, gdzie nie ma czasu i wszystko dzieje się poza czasem”¹². Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny uwypuklał ponadczasowy wymiar ofiary Chrystusa na krzyżu. Miłość Jezusa wyrażona w ofierze za wszystkich ludzi odniosła zwycięstwo nad ludzkim grzechem i śmiercią. Życie, które objawiło się w zmartwychwstaniu Chrystusa odniosło ostateczny triumf nad grzechem i śmiercią.

Biskup Jan Pietraszko mówiąc o skutkach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, podkreślał aktualność misterium paschalnego dostępną dla człowieka w sakramentach świętych: „Tajemnica paschalna jest ciągle żywa. Rodzą się grzechy i spotykają się z paschalną tajemnicą, to znaczy z Eucharystią i innymi sakramentami i zostają spopielione, a wtedy umiera

¹⁰Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 164.

również śmierć. Ta historia się nie zamyka w teraźniejszości, ta historia ma przeszłość, ma teraźniejszość i ma jeszcze nie wiadomo, jak daleką przyszłość, i dlatego to jest ofiara nieustanna i będzie się odprawiać na tym świecie tak długo, dopóki żyje ostatni grzesznik”¹³. Zbawienne skutki misterium paschalnego Chrystusa dostępne ludziom w sakramentach świętych odnoszą się do wszystkich wymiarów czasu i posiadają charakter powszechny. Zbawcze dzieło Syna Bożego uobecniane w sakramentach świętych unicestwia grzech i śmierć. W sakramentalnych znakach człowiek ma dostęp do życia wiecznego, które sprawia, że śmierć fizyczna nie jest ostatecznym końcem. Chrystus, który na krzyżu zwyciężył grzech i poprzez zmartwychwstanie odniósł ostateczny triumf nad śmiercią, staje się nadzieją dla chrześcijanina, że ani grzech, ani śmierć nie mogą go odłączyć od Chrystusowej miłości (por. Rz 8,37-39).

Kaznodzieja z krakowskiej Kolegiaty św. Anny głosił, że zbawczy czyn Jezusa Chrystusa nie działa w sposób magiczny. Również potrzebny jest akt skruchy ze strony człowieka, który polega na uznaniu swojej własnej grzeszności. Sługa Boży Jana Pietraszko podkreślał, że dostęp do zbawiającego Chrystusa jest uwarunkowany uznaniem swojej winy za popełnione grzechy. Jeżeli Chrystus jest policzony między grzeszników, to człowiek nie może być policzony między sprawiedliwych, bo wtedy On jest w innym świecie, człowiek nie ma do Niego dostępu. Żeby człowiek miał dostęp do Jezusa zbawiającego, musi siebie zaliczyć do grzeszników. Według biskupa Jana Pietraszki na tym polega Jezusowa Ewangelia wyzwolenia i pokuty, że mówi wszystkim ludziom, że są grzesznikami¹⁴. Chrystus nie przyszedł po to, aby afirmować ludzki grzech. On przyszedł, żeby świat zbawić, doprowadzić grzech do śmierci wraz z ofiarą z siebie na krzyżu. Uznanie winy za swoje grzechy i zwrócenie się w kierunku Chrystusa, otwiera grzesznika na Jego miłość.

Misterium, tajemnica sakramentu wyraża się w aktualizacji wydarzeń z Kalwarii. Biskup Pietraszko akcentował, że dzięki sakramentalnym znakom powtarza się tajemnica, w której Chrystus bierze na siebie grzech człowieka i wraz z Jego śmiercią na krzyżu, umiera ludzki grzech. To misterium dokonuje się dzisiaj dzięki działaniu Zbawiciela w sakramentach świętych¹⁵. Czas nie stanowi przeszkody dla aktualizacji tajemnicy męki i śmierci Jezusa, gdyż jak głosił kolegiacki kaznodzieja: „W umówionych i ustanowionych przez Chrystusa znakach i okolicznościach to wielkie krwawe misterium z Ogrojca i Kalwarii dociera dziś do mnie – dzisiaj z całą żywą, zbawiającą treścią. Mój grzech weźmie na krzyż i z moim grzechem umrze,

¹³ Tamże.

¹⁴ Zob. tamże, s. 134.

¹⁵ Zob. tamże, s. 135-136.

i mój grzech umrze z Nim i w Nim”¹⁶. Udział chrześcijanina w misterium paschalnym ma miejsce w sakramentach świętych, zawierających w sobie zbawczą treść, uwalniającą od grzechów. Ustanowione przez Chrystusa sakramentalne znaki uobecniają misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Sługa Boży Jan Pietraszko podkreślał znaczenie misterium paschalnego dla grzesznego człowieka, który poprzez sakramenty święte ma udział w zbawczych owocach męki, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Biskup Jan Pietraszko tłumacząc prawdę o odpuszczeniu grzechów człowiekowi, odwoływał się do nauki Apostoła Narodów: „Stary człowiek – powiedział św. Paweł – człowiek grzechu, musi być przybity z Chrystusem do krzyża (por. Rz 6, 6). To nie jest mój wymysł. Tak od początku się mówiło w chrześcijaństwie i tak się od początku pisało, bo jak powiedziałem, odpuszczenie grzechów to nie jest skreślenie z rejestru, to nie jest zwykłe przeproszenie, amnestia, to nie jest administracja, tylko to jest misterium, to jest sacramentum”¹⁷. Odpuszczenie grzechów dokonuje się dzięki Bożej interwencji, w której Syn Boży staje się ofiarą przebłagalną za ludzkie winy. To ludzie winni byli ponieść śmierć jako karę za swoje grzechy, tymczasem niewinny Chrystus zostaje zaliczony do grona grzeszników i za nich składa dobrowolną ofiarę z samego siebie.

Miłość Boga do człowieka pozostaje, według Sługi Bożego Jana Pietraszki, niepojętą tajemnicą: „Bóg w swojej istocie jest tajemnicą i ma prawo posiadać swoje tajemnice, a pełne zawierzenie w przymierzu najgorętszej, najpiękniejszej nawet miłości, polega na tym, żeby człowiek uznał prawo Boże do tajemnicy”¹⁸. Niemieszczącej się w ludzkiej logice ofiarowanie się Syna Bożego za grzeszną ludzkość, prowadzi do przyjęcia Bożego działania jako tajemnicy, wykraczającej poza ludzkie zrozumienie.

Biskup Jan Pietraszko akcentował prawdę o nieustannej obecności Chrystusa w Kościele. Chrystus swoją boską mocą nadal żyje w Kościele, jest i będzie w Nim obecny jako Jego Głowa i Serce, z którego ku ludziom płynie nieustanna fala miłości¹⁹. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus przekazał uczniom posłannictwo wobec świata polegające na obowiązku głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Jezus również ustanowił sakramenty chrztu i pokuty oraz powierzył Piotrowi troskę pasterską o Kościół. Chrystus uzdolnił swoich do ich posługi zsyłając na nich Ducha Świętego²⁰. Według Sługi Bożego Jana Pietraszki

¹⁶ Tamże, s. 136.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J. Pietraszko, *W służbie Prawdzie i Świętości...*, s. 99.

¹⁹ Zob. tamże, s. 115.

²⁰ Zob. J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 246.

wniebowstąpienie Syna Bożego nie zerwało Jego więzi z Kościołem, wręcz przeciwnie „te związki z życiem zostały poszerzone i pogłębione”, bo „Chrystus żywy i czynny nieustannie idzie przez historię i sprawuje nadal swoje zbawcze dzieło zlecone Mu przez Ojca”²¹.

Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny uwypuklał rolę Boga Ojca w dziele zbawienia ludzkiej rodziny: „Bóg Ojciec, sam jeden, jest twórcą planu zbawienia ludzkiej rodziny i postanowił ten plan wykonać za pośrednictwem widzialnych znaków, które by cała ludzka rodzina mogła przyjąć i zrozumieć”²². Odpowiedzią ludzi na zbawczą Bożą inicjatywę ma być wiara, że za widzialnym znakiem idzie bezpośrednie działanie Pana Boga. Sługa Boży Jan Pietraszko precyzuje, że takim znakiem jest przede wszystkim sam Jezus Chrystus – Człowiek, który jest równocześnie Synem Bożym, bo ma za zadanie pokazać Ojca swoim współpracownikom. I dlatego Jego miłość, dobroć, słowo, sposób traktowania człowieka – wszystko, co mówił i działał – wszystko ma jedno zadanie: pokazać Ojca i Jego zbawczy plan²³. Tak więc Jezus Chrystus jest pierwszym znakiem obecności i działania Boga wśród ludzi. Syn Boży przyjmując ludzką naturę objawia ludziom Boga Ojca niewidzialnego. On staje się widzialnym znakiem, niewidzialnego Boga Ojca i objawia ludziom Jego zbawczy plan. W tym kontekście można mówić o Chrystusie jako sakramencie Boga Ojca.

Odwołując się do nauczania Ojców Kościoła, biskup Jan Pietraszko stwierdzał: „Ojcowie wczesnego chrześcijaństwa mówią, że po odejściu Chrystusa to wszystko przeszło w święte sakramenty – te dalsze fundamentalne znaki chrześcijaństwa, a zwłaszcza tajemnica paschalna Chrystusa, to znaczy śmierć i zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, która ma po prostu człowiekowi powiedzieć: umrzesz, zmartwychwstaniesz. W tym jest właśnie cała ewangelia zbawienia: umrzesz, będziesz uczestniczył w pokucie za wszystkie winy swoje, może nawet i nie swoje, zostaniesz wskrzeszony i pójdziesz do Ojca”²⁴. Krakowski biskup pomocniczy powołując się na naukę wczesnochrześcijańskich Ojców Kościoła, akcentował, że w sakramentach świętych Chrystus po swoim wniebowstąpieniu dalej kontynuuje swoje dzieło. W centrum nauczania o sakramentach, kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny, stawiał tajemnicę paschalną Chrystusa. Biskup Jan Pietraszko podkreślał związek misterium paschalnego Jezusa ze śmiercią i zmartwychwstaniem poszczególnego chrześcijanina. Owocem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa jest zbawienie człowieka.

²¹ Tamże.

²² J. Pietraszko, *Wielka tajemnica wiary...*, s. 158.

²³ Zob. tamże.

²⁴ Tamże, s. 159.

Po zmartwychwstaniu Chrystus powiedział swoim uczniom: *Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom poczynszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego* (Łk 24, 46-48). Uczniowie ze spotkań ze zmartwychwstałym Chrystusem wynieśli niezachwianą pewność, że On prawdziwie zmartwychwstał jak również głębokie przekonanie, że uczynił ich wiarygodnymi świadkami tego zdarzenia. Spełnienie obietnicy zmartwychwstania, potwierdziło również prawdę, że Jezus umierając, dał rzeczywiście siebie za życie świata. Prawdą również jest to, co mówił Samarytance o wodzie bijącej na życie wieczne i o Chlebie, którego spożywanie zapewnia każdemu pożywającemu osobiste zmartwychwstanie²⁵. Źródłem Bożego życia dla chrześcijan jest sam Chrystus, który jest obecny i działa w sakramentach świętych.

Po śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa i zesłaniu Ducha Świętego, Kościół stanął przed nowym zadaniem, które polegało na przemyśleniu słów Chrystusa i ich realnych konsekwencjach: *Ja jestem z wami po wszystkie dni... Nie zostawię was sierotami* (por. Mt 28, 20). W miarę pogłębiania się tej świadomości i wiary, w oparciu o obietnice Chrystusa, Kościół dokonał przeorientowania myśli na nowy rodzaj obecności Chrystusa²⁶. Fundamentem tej nowej orientacji są trzy prawdy ewangeliczne. Pierwsza prawda dotyczy obecności Trójcy Przenajświętszej w wierzących. Obietnica Jezusa: *Kto mnie miłuje, umiłuje go Ojciec mój i do niego przyjdziemy i mieszkać u niego będziemy* (J 14, 23) jest zarazem zadaniem dla chrześcijan. Uformowanie społeczności ludzi do tego stopnia przepelnionych miłością, by Trójca Święta mogła w nich zamieszkać. Jest to fundamentalne zadanie, by przetworzyć więź społeczną w oparciu o nowe wartości, przyniesione przez Chrystusa jako Dobra Nowina. Bóg pragnie wstępować do ludzi, by mieszkać nie tylko z nimi, ale i w nich²⁷.

Druga prawda odnosi się do Osoby Ducha Świętego, zesłanego przez Ojca. On jest przypomnieniem Dobrej Nowiny, którą przekazał ludziom Syn Boży. Duch Święty uzdalnia wierzących do naśladowania czynów i słów Chrystusa w ich życiu. Dzięki działania Trzeciej Osoby Boskiej ludzie odkrywają na nowo samego Chrystusa, choć niewidzialnego, to jednak zawsze obecnego²⁸.

²⁵ Zob. J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 256.

²⁶ Tamże, s. 272.

²⁷ Zob. tamże.

²⁸ Zob. tamże.

Trzecia prawda to rzeczywistość Wieczernika i Eucharystii, która jest widzialnym znakiem, wyznaczającym czas i miejsce obecności człowieczeństwa i bóstwa Chrystusa. Pragnieniem Jezusa jest, by wierzący poprzez przyjęcie Go w sakramencie Ołtarza byli z Nim zjednoczeni w samym centrum ich człowieczeństwa²⁹.

Według Sługi Bożego Jana Pietraszki, na tych trzech elementach obecności niewidzialnego Chrystusa wśród ludzi opiera się przeorientowanie myślenia Kościoła o Chrystusie. Polega ono na przeniesieniu akcentu z widzialnej postaci na niewidzialną obecność, równie skuteczną, zbawiającą i miłującą jak tamta widzialna³⁰. Dobra Nowina o zbawieniu mówi o Chrystusie, który odszedł i niewidzialny wciąż powraca, by być obecny wśród uczniów. Pragnieniem Chrystusa jest przyjęcie, rozpoznanie Go przez wierzących jako kogoś bliskiego, z kim można przeżywać swoje życie. Łaskę zbawienia, którą chrześcijanie przyjmują od Chrystusa poprzez sakramentalne znaki³¹.

Wśród sakramentów pomocniczy biskup krakowski podkreślał szczególną rolę Eucharystii: „Otóż, w świętych sakramentach, a zwłaszcza w sakramencie Eucharystii, która w jakiś szczególny sposób zawiera tajemnicę paschalną: śmierć, zmartwychwstanie i uwielbienie – w tych świętych sakramentach jest coś, co wyznacza chwilę, godzinę, adres, komu to się udziela – i jest coś, co przekazuje ludzkiej rodzinie, a w niej każdemu człowiekowi, szansę zbawienia przez Syna swojego, Jezusa Chrystusa, który jest ciągle w Kościele za tymi znakami obecny i działający”³². Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny uwypuklał rolę sakramentów jako rzeczywistości, w której Bóg sprawia, że łaska zbawienia, staje się dostępna każdemu człowiekowi jako szansa. W ujęciu biskupa Pietraszki sakramentalne znaki, dostępne w Kościele, są nierozłącznie związane z obecnością i działaniem Chrystusa. Spośród sakramentów Eucharystia jest sakramentem Chrystusowej obecności często wyróżnianym przez Sługę Bożego Jana Pietraszki.

O sakramencie ustanowionym podczas Ostatniej Wieczerzy biskup Jan Pietraszko mówił, że „jest to sakrament umęczonego i zmartwychwstałego Chrystusa, w którym spełnia On zapowiedź z Wieczernika: Nie zostawię was samymi, przyjdę do was. Jest to sakrament powrotu do człowieka, bo każdy człowiek jest na swój sposób Galileą – ojczyzną Chrystusa, do której On wraca nieustannie, niosąc swoje zmartwychwstanie i życie”³³. Poprzez sakrament

²⁹ Zob. tamże.

³⁰ Zob. tamże.

³¹ Zob. tamże, s. 273.

³² J. Pietraszko, *Wielka tajemnica wiary...*, s. 159.

³³ J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 268.

Eucharystii człowiek staje się dla Chrystusa miejscem spotkania. Jak zmartwychwstały Jezus pragnął się spotkać ze swoimi uczniami w Galilei, tak Jego „przestrzeń” spotkania i „ojczyznę” staje się człowiek, przyjmujący Chrystusowe zmartwychwstanie i nowe życie dostępne w sakramencie Eucharystii.

Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny stwierdzał, że pod postaciami Najświętszego Sakramentu, Chrystus jest bezpieczny, gdyż postacie chleba i wina stanowią dla Niego swoistego rodzaju strefę bezpieczeństwa. Dla tych, którzy przychodzą z wiarą i miłością, te postacie są pomostem spotkania³⁴. Ukazując ścisły związek Chrystusa z Kościołem, biskup Pietraszko głosił, że rękoma Kościoła Chrystus podaje siebie samego ludziom, a ustami Kościoła mówi: Bierście, pożywajcie i pijcie³⁵.

W swoim nauczaniu Sługa Boży Jan Pietraszko nawiązywał do ewangelicznego obrazu Chrystusa jako Dobrego Pasterza, który jest wciąż zatroskany o los zagubionych, gdyż „jest obecny w Kościele jako Pasterz, Pasterz Dobry, szukający zagubionych, zagrożonych i opuszczonych, i zapomnianych, szukających tych, co stracili nadzieję i nie bardzo wiedzą, w którą stronę się skierować. Pasterz wędrujący po bezdrożach i po krętych ścieżkach dzisiejszego życia i szukający ludzi, aby ich przyprowadzić do Ojca”³⁶. Krakowski biskup pomocniczy mówiąc o obecności Jana Pawła II w Ojczyźnie, określił papieskie wizyty jako historyczne przedłużenie Chrystusowych wędrówek za człowiekiem. Interpretując współczesne wydarzenia związane z papieską obecnością wśród rodaków, w duchu wiary biskup Jan Pietraszko dostrzegał Jezusa Chrystusa, który powodowany miłością nawiedza szerokie przestrzenie swojego Kościoła, w osobie widzialnego Zastępcy – Papieża, przypomina samego siebie³⁷: Sługa Boży dopatrywał się w posłudze apostolskiej Jana Pawła II obecności samego Chrystusa. Dla biskupa Jana Pietraszki, Jezus Chrystus – nieśmiertelny Pasterz, kochający ludzi dzisiejszego czasu, poprzez osobę Papieża dawał wyraz swej niestrudzonej miłości i pasterskiej troski o każdego człowieka³⁸.

W komentarzu do fragmentu Ewangelii, opowiadającym o wspólnej drodze Chrystusa wraz z uczniami do wsi Emaus, Sługa Boży Jan Pietraszko nawiązał do spotkania współczesnego człowieka z niewidzialnym Chrystusem: „Taka wspólna droga w czasie, której utajony niewidzialny Chrystus przez swego Ducha rozmawia z człowiekiem, jest pielgrzymką

³⁴ Zob. tamże.

³⁵ Zob. tamże, s. 256.

³⁶ J. Pietraszko, *W służbie Prawdzie i Świętości...*, s. 115.

³⁷ Zob. tamże, s. 116.

³⁸ Zob. tamże.

religijną w najbardziej autentycznym sensie³⁹. W odniesieniu do pielgrzymek odbywanych przez wiernych w Roku Jubileuszowym 1983, duszpasterz z krakowskiej Kolegiaty św. Anny zachęcał do doświadczenia autentycznego spotkania z Chrystusem: „Niech styl, przebieg i treść pielgrzymek będą takie, żeby niewidzialny Chrystus, utajony, żyjący w Kościele, mógł się przyłączyć do nas, pielgrzymów tak samo, jak się przyłączył do tamtych dwóch z Emaus, i żeby przez swojego Ducha mógł z nami porozmawiać⁴⁰. Cel tych spotkań z niewidzialnym Chrystusem, Sługa Boży Jan Pietraszko upatrywał w umocnieniu w prawdzie i dobru, utwierdzeniu w wierze, ugruntowaniu w nadziei, by chrześcijanin z tych spotkań przyjmował Chrystusowe myślenie i usposobienie⁴¹. W spotkaniu człowieka z żywym Chrystusem obecnym w Kościele duszpasterz z Kolegiaty św. Anny akcentował rolę Ducha Świętego jako pośrednika Bosko-ludzkiego dialogu.

Sługa Boży Jan Pietraszko w swoim nauczaniu starał się ukazywać wiernym aktualność i znaczenie misterium paschalnego, dostępnego w sakramentalnych znakach. Natomiast obecność i działanie Chrystusa jako Serca i Głowy Kościoła jest wyrazem tajemnicy miłości Bożej do grzesznej ludzkości, której Zbawiciel poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przychodzi z łaską zbawienia. Krakowski biskup pomocniczy dostrzegał szansę spotkania z niewidzialnym Chrystusem poprzez spotkanie z widzialną głową Kościoła, ówczesnym papieżem Janem Pawłem II. Papieskie ewangeliczne przesłanie miało na celu duchowe umocnienie wyznawców Chrystusa w Polsce.

1.3. Kościół jako widzialny sakrament zbawczej jedności

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II określa Kościół jako widzialny sakrament zbawczej jedności: „Bóg powołał zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa, Sprawcę zbawienia i Początek jedności oraz pokoju, i ustanowił Kościołem, aby był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym znakiem tej zbawczej jedności⁴². Biskup Jan Pietraszko czerpał inspirację z treści dokumentów soborowych *Vaticanum Secundum*, którego echo jest często słyszane w jego nauczaniu.

³⁹ Tamże, s. 99.

⁴⁰ Tamże, s. 100.

⁴¹ Zob. tamże.

⁴² LG nr 9.

Sługa Boży Jan Pietraszko mówiąc o Kościele jako dziele Chrystusa, zdobywa się na odważne stwierdzenie: „Kościół bowiem nie jest tylko dziełem Chrystusa; Chrystus jest w samym Kościele i razem z uczniami tworzy jego całość. Można powiedzieć, że Kościół jest jednym wielkim sakramentem, bo jest widzialnym znakiem obecnego i działającego Chrystusa, znakiem niewidzialnej i zbawiającej łaski. Kościół jest łaską”⁴³. Krakowski duszpasterz nie ograniczał Bożego działania tylko do wspólnoty Kościoła, gdyż jak stwierdzał: „Pan Bóg ma takie oczy, które widzą wszelkie dobro poza Kościołem”⁴⁴. Pan Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi i Kościół jest otwarty na każdego człowieka. Biskup Jan Pietraszko, podkreślał powszechną Bożą wolę zbawienia wszystkich: „W Nowym Przymierzu Chrystus mówi, że winnicą Pana jest Kościół otwarty na świat i wszystkie narody”⁴⁵.

W wizji Sługi Bożego Jana Pietraszki dotyczącej Kościoła, jego początek i źródło pochodzenia jest w samym Bogu: „Idea Kościoła zrodziła się w myśli Bożej. Przyniósł ją na ten świat Syn Boży przyobleczony w ciało. On też własną swą mocą i autorytetem wcielił w życie Bożą ideę, która tu na ziemi przyoblekła się w widzialną postać Kościoła, przyjąwszy na siebie posłannictwo w stosunku do wszystkich ludzi i wszystkich czasów. To jednak, co się z Boga poczęło, co się wyłoniło z niezbędnych myśli Bożych, ciężać będzie ku Bogu. Kościół znajduje się w stanie dążenia ku nieograniczonym głębiom Trójcy Przenajświętszej, z których się narodził”⁴⁶. Według biskupa Jana Pietraszki myśl Boża o Kościele, została przyniesiona na ten świat przez wcielenie Syna Bożego. Mocą i autorytetem Wcielonego Słowa, Boża idea Kościoła została wprowadzona w życie i nabrała widzialnego kształtu. Kościół w widzialnej postaci spełnia posłannictwo Chrystusa w odniesieniu do wszystkich ludzi w każdym czasie. Ostatecznie jednak spełnienie Kościoła ma swój cel w pełnym udziale w zjednoczeniu z Trójcą Przenajświętszą.

Krakowski duszpasterz z uniwersyteckiej Kolegiaty św. Anny ukazywał Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa: „Kościół to Chrystus i jego uczniowie naznaczeni znamieniem chrztu świętego, zjednoczeni w Mistycznym Ciele – nadprzyrodzonej, lecz realnej jedności”⁴⁷. Chrystus jest Tym, który jednoczy wewnątrz Kościół mistycznymi więzami i ożywia nadprzyrodzoną łaską. On zna i – w niepojęty dla ludzi sposób, w Boskiej wszechwiedzy – widzi to, w co ludzie wierzą, a tajemnice Ojca Niebieskiego nie są dla Niego tajemnicami. Dla

⁴³ J. Pietraszko, *Królestwo Boże...*, s. 151.

⁴⁴ Tamże, s. 142.

⁴⁵ Tamże, s. 91.

⁴⁶ Tamże, s. 115.

⁴⁷ J. Pietraszko, *Wielka tajemnica wiary...*, s. 33.

Chrystusa wszystko jest jasne i przejrzyste⁴⁸. Jezus Chrystus jednoczy wspólnotę Kościoła nadprzyrodzonymi więzami oraz przekazuje prawdę, która dla Niego jest czymś oczywistym, natomiast dla ludzi stanowi tajemnicę wiary. Według Sługi Bożego Jana Pietraszki, Jezus Chrystus przelewa w dusze tych, którzy należą do Niego nadprzyrodzoną łaskę i ugruntowuje w swoim Kościele niezwykłą wiarę. Poszczególne człowiek może swoją wiarę w pewnych przypadkach utracić, jednak Kościół jako całość nigdy nie może stracić swojej wiary, bo musiałby tym samym rozłączyć się z Chrystusem, bez którego nie ma Kościoła⁴⁹.

Kolegiacki duszpasterz akademicki podkreślał szeroki zakres oddziaływania owoców odkupienia, które zostały powierzone przez Chrystusa Kościołowi: „Każdy człowiek, jeśli nie należy aktualnie, to jest przynajmniej w możliwości należenia do Kościoła Chrystusowego i korzystania z owoców odkupienia”⁵⁰. W świetle nauczania św. Pawła Apostoła biskup Jan Pietraszko ukazywał Kościół jako Oblubienicę Chrystusa (por. Ef 5, 27). Jezus przygotowuje wspólnotę Kościoła poprzez nieustanną i codzienną pracę oraz nieustanne gromadzenie się w jedno, żeby przedstawić kiedyś Ojcu jako swój lud uświęcony w atmosferze takiej, w jakiej oblubieniec pokazuje swoją narzeczoną na progu nowego życia. Msza Święta w tym kontekście staje się przygotowaniem wierzących na ostateczne przyjście Chrystusa. Jezus jest tym, który wzywa chrześcijanina do odpowiadającej obecności na zaproszenie do uczestnictwa w Eucharystii. W wolności człowiek może to Chrystusowe zaproszenie przyjąć w duchu wiary, lub zlekceważyć. Owocne uczestnictwo we Mszy Świętej niesie więc ze sobą uświęcenie i przygotowuje wspólnotę Kościoła pielgrzymującego na ostateczne przyjście Chrystusa.

W ujęciu krakowskiego teologa Chrystusowy Kościół jest na tym świecie społecznością wiernych, którzy zjednoczeni przez wiarę i łaskę z Jezusem znajdują się ustawicznie w drodze do domu Niebieskiego Ojca⁵¹. Cel tego nieustannego dążenia określił sam Chrystus: *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele, gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14, 2-3).

Sługa Boży Jan Pietraszko w swoim nauczaniu podejmował refleksję nad tajemnicą Kościoła w kontekście przynależności i odpowiedzialności poszczególnych jego członków jako

⁴⁸ Zob. tamże.

⁴⁹ Zob. tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 37.

⁵¹ Zob. tamże, s. 115.

żywych kamieni duchowej budowli⁵². Krakowski kaznodzieja podkreślał nieprzypadkowy fakt włączenia do Kościoła pojedynczych członków z inicjatywy samego Boga: „Przez Bożą przede wszystkim interwencję tkwimy w wielkiej duchowej budowli Kościoła. Nie można jednak tej interpretacji, tego obrazu przeciągać za daleko, wiadomo bowiem, że tego rodzaju podobieństwa tylko w określonej przestrzeni stykają się z tajemniczą prawdą, którą mają ukazać”⁵³.

Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny przestrzegał przed zbyt powierzchowną interpretacją tego obrazu Kościoła. Boży wybór włączający do żywej świątyni jaką jest Kościół, nie pozbawia osobistej wolności każdego pojedynczego chrześcijanina: „Wiadomo, że kamienie są martwe i posłuszne, ludzie są żywi i nieposłuszni. Nieposłuszni w różnym znaczeniu, również w tym dobrym: mają moc myślenia, zdolność osobistej inicjatywy, rozumnej twórczości, ale mają też możliwość sprzeciwu i mają niestety również moc niszczenia. Mogą mówić *tak*, mogą mówić *nie* – nawet samemu Bogu. Te właśnie *nieposłuszne kamienie* naszej ludzkiej osobowości bywają przez Boży czyn kontynuowany w Kościele wyłamane i przenoszone z głębin doczesności, czasu i przemijania, i umieszczane z wielką cierpliwością na fundamencie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa – przez Ojca Niebieskiego, który zamierzył tę budowlę Kościoła i realizuje ją poprzez historię”⁵⁴. Nauczanie Sługi Bożego Jana Pietraszki kładzie akcent na istotny wymiar ludzkiej wolności co do sprawy zbawienia. Zdolność człowieka do własnego myślenia, osobistej inicjatywy i rozumnej twórczości, nie determinuje go do decyzji zgodnych z wolą Boga. Człowiek pozostaje wolny, do tego stopnia, że może powiedzieć Bogu swoje „tak”, ale również może wyrazić sprzeciw Bożej woli poprzez swoje „nie”. W Kościele człowiek pozostaje wolny w swoich decyzjach. Bóg szanuje wolę każdego człowieka, co nie przekreśla Jego powszechnego zbawczego zamiaru wobec wszystkich ludzi. Wolność jest nie tylko dana, ale również zadana poszczególnym członkom Kościoła. Przynależność do wspólnoty Kościoła nie pozbawia Jego członków wolności wyboru. Właściwe wykorzystanie

⁵² Biskup Jan Pietraszko uświadamiał swoim słuchaczom błędne lub niepełne rozumienie koncepcji wspólnoty Kościoła, w której człowiek wierzący staje tylko w roli zewnętrznego widza i krytyka, a nie odkrywa swojej roli wewnątrz Kościoła, w którym jest złączony z Chrystusem. Przynależność do chrześcijaństwa w ujęciu krakowskiego kaznodziei nie jest wynikiem przypadkowej zbieżności zdarzeń i faktów: „Na ogół skłonni jesteśmy myśleć, że nasza przynależność do chrześcijaństwa jest wynikiem pewnej przypadkowej zbieżności zdarzeń i faktów. Zdarzyło się – myślimy – że nasi rodzice byli wierzącymi katolikami. Zdarzyło się, że urodziliśmy się właśnie w Polsce, w takiej czy innej parafii, że rodzice nasi byli stosunkowo gorliwymi ludźmi i uczyli nas, zadbali o to, aby nas inni wyuczili pewnych gestów, pewnych formułek religijnych, zwyczajów, nabożeństw, w których z mniejszym lub większym oporem po dzień dzisiejszy uczestniczymy. Rzeczywiście tak się darzyło, ale chrześcijaństwo jest wynikiem również, i to przede wszystkim, zdarzeń, do których przyłożył czynnie rękę sam Bóg i posłany przez Niego na świat Jezus Chrystus”. J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 154.

⁵³ Tamże, s. 155.

⁵⁴ Tamże.

daru wolności zależy od decyzji konkretnych chrześcijan, którzy albo akceptują i włączają się w Boży plan zbawienia lub sprzeciwiają się mu i odrzucają łaskę zbawienia.

Sługa Boży Jan Pietraszko ukazywał różnicę pomiędzy chrześcijaninem a człowiekiem niewierzącym. To nie tylko wpływ wychowania religijnego rodziców i przyzwyczajenie do pewnych aktów religijnych jest głównym powodem przynależności do wspólnoty Kościoła, ale przede wszystkim zadecydował o tym akt zaaprobowania przez człowieka czynu Boga Ojca, jakim jest związanie chrześcijanina węzłem przynależności do Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus tę sytuację nazwał wszczęciem w winną latorośl. Wobec każdego człowieka, także niewierzącego, Bóg ma swoje zamiary.

Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny w swoim nauczaniu często dawał wyraz przekonania o pragnieniu Boga co do zbawienia każdego z ludzi: „Wierzący i niewierzący różnią się oczywiście w obecnym momencie doczesności swoją postawę i sytuacjami, w których tkwią, ale być może są bardzo bliscy w myślach Bożych. Każdy człowiek jest kamieniem sposobnym i ma swoje, jedyne, niepowtarzalne miejsce”⁵⁵. Sługa Boży podkreślał jednak osobistą odpowiedzialność każdego poszczególnego ochrzczonego za wspólnotę Kościoła: „Ile razy chrześcijanin mówi: *Kościół* – nie powinien patrzeć tylko poza siebie. Musi patrzeć przede wszystkim na siebie. Musi natychmiast identyfikować to pojęcie z sobą samym, ze swoim miejscem i tajemnicą osobistego powiązania z Jezusem Chrystusem. Musi sobie umieć powiedzieć, czy przynajmniej pomyśleć: *Kościół* to przede wszystkim my dwaj: Chrystus i człowiek – z tym, człowiek to jest Piotr, wielu innych braci i ja również. W konsekwencji, ile razy chrześcijanin staje w postawie krytycznej Kościoła, musi wiedzieć, że krytykuje również samego siebie”⁵⁶. Duszpasterz z Kolegiaty św. Anny uświadamiał wiernych, że krytyka Kościoła wiąże się również z samokrytyką. Włączenie do wspólnoty Kościoła wiąże się z odpowiedzialnością chrześcijanina za Lud Boży, którego on sam jest nierozłączną częścią.

Chrystus działa w swoim Kościele także dzisiaj przyczyniając się do jego rozwoju. Budowanie wspólnoty Kościoła w dużej mierze dokonuje się poprzez sakramentalne małżeństwa i ich potomstwo. Biskup Jan Pietraszko głosił: „Chrystus buduje swój Kościół nie tylko z elementów nadprzyrodzonych, lecz buduje go od strony doczesności na sposób ludzki, z elementów ludzkich. Działając niewidzialnie w Kościele, zdobywa pojedynczych ludzi, prowadząc w różnych warunkach i w niezliczonych wariantach Nikodemowe rozmowy.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 156.

Również i dziś Kościół rośnie liczebnie na drodze misyjnej katechezy. Ale Chrystus nie zadawała się tym. Równocześnie włącza rodzinę w sakramentalną strukturę swego Kościoła, czyni ją jego częścią i w ten sposób zapewnia wzrost w znaczeniu naturalnym i biologicznym⁵⁷.

Sługa Boży Jan Pietraszko akcentował prawdę, że ofiara krzyżowa Chrystusa obejmuje wszystkich ludzi. Pragnieniem Chrystusa było, by apostołowie, którzy będą stanowić na tym świecie fundament i początek Jezusowego Kościoła, znaleźli się jak najbliższej zbawczego źródła, z którego Kościół, przez cały ciąg swego istnienia, czerpać będzie życie nadprzyrodzone. Gromadzi ich wokół wieczernikowego stołu i umożliwia im uczestniczenie w swej ofierze w sposób przedziwny, a nieporównywalnie łatwiejszy niżby to mogło stać się na Golgocie. Przez bezkrwawą ofiarę Wieczernika Chrystus wprowadza swych uczniów w najtajniejsze głębie Odkupienia⁵⁸.

Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny, snując refleksję nad tajemnicą Kościoła, zwracał uwagę na poszczególnego jego członka. Każdy człowiek żyjący łaską Chrystusową został nazywany przez kolegiackiego duszpasterza „małym Kościołem”⁵⁹. Człowiek może łaskę przyjmując i wykorzystać ją na zbawienie. W swojej wolności jest on zdolny zniszczyć i utracić łaskę otrzymaną od Boga, jednak nie może jej sam sobie przywrócić. Chrześcijanin „ile razy gasi światło łaski, niszczy Królestwo Boże we własnym sercu, może tylko iść z pokornym żalem i pokutą do Boga, może się przygotować do przyjęcia łaski, ale samą łaskę daje tylko Bóg. Można zniszczyć dzieła Boże wśród ludzi ludzkimi rękoma, ale nie można ich ludzkimi rękoma naprawić”⁶⁰. Źródłem łaski i świętości jest sam Bóg. Człowiek sam z siebie nie jest zdolny, by swoim wysiłkiem wypracować w sobie stanu łaski, którą otrzymał jako dar od Boga, a którą utracił przez swój grzech. Drogą chrześcijanina do odzyskania Bożej łaski jest postawa otwartości na ten dar poprzez pokorny żal i pokutę. Bóg daje łaskę ludziom pokornym (por. Prz 3, 34; Jk 4, 6).

W kontekście braku jedności w Kościele, krakowski sufragan wskazywał na Chrystusa jako drogę szukania uzdrowienia rany rozłamu. Potrzeba, by Jezus jako Samarytanin pochylający się nad głęboką raną chrześcijaństwa, sam ją przewiązał i zaleczył. Rola katolików w dziele jedności Kościoła wymaga zrozumienia, czego oczekuje od nich Bóg i czego oczekują

⁵⁷ Tamże, s. 158. Szerzej o roli rodziny w rozwoju Kościoła będzie mowa w rozdziale czwartym.

⁵⁸ Zob. J. Pietraszko, *Przykazania i wolność...*, s. 56.

⁵⁹ Zob. J. Pietraszko, *Królestwo Boże...*, s. 151.

⁶⁰ Tamże.

współbracia wierzący w chrześcijaństwie: modlitwy i czynnej nadprzyrodzonej miłości, która szuka punktów styecznych i wartości łączących, a omijania tego, co dzieli i budzi wzajemną niechęć⁶¹.

Według Sługi Bożego Jana Pietraszki, Kościół ma swój początek w Bogu i On stanowi jego ostateczny cel: „W Kościele początek jest z Boga i cel ostatni jest w Bogu, a wszelkie główne środki, jakimi Kościół się posługuje, otrzymał od Jezusa Chrystusa – są to środki nadprzyrodzone”⁶². Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny wskazywał na środki nadprzyrodzone dane do dyspozycji Kościoła, a które pochodzą od Jezusa Chrystusa. Chrystus powierzył Kościołowi przedłużanie Jego misji, między innymi poprzez udzielanie sakramentów. Biskup Jan Pietraszko zwracał uwagę na to, że skuteczność działania nie zależy od samego Kościoła, ale Kościół jedynie w swojej pracy dołącza się duchowo w swoich wysiłkach do troski Chrystusa – Dobrego Pasterza o zagubione owce: „Skuteczności zbawczej śmierci Chrystusa absolutnie się nie mierzy skutecznością widzialnego działania Kościoła, widzialnego przepowiadania i nauczania i udzielania sakramentów Kościoła. [...] Zadaniem Kościoła jest prezentować ludzkiej rodzinie w sposób godny i uczciwy Chrystusowe prawdy i Chrystusowe sakramenty, ale rzeczą Chrystusa jest sprowadzać do swojej owczarni”⁶³. Sługa Boży wskazał w tych słowach na zadanie Kościoła, jakim jest głoszenie ludziom Chrystusowej prawdy i sprawowanie sakramentów, ustanowionych przez Niego. Jednak skuteczność zbawcza jest zależna tylko od samego Chrystusa: „Tymczasem jest jedno źródło zbawiającej łaski i mocy. [...] Jedno źródło życia i zmartwychwstania, a tym źródłem jest Chrystus”⁶⁴.

Biskup Pietraszko stwierdzał, że Kościół odróżnia się od wszelkiej ziemskiej społeczności ziemskiej, tym, że jego Założyciel – Bóg, sam należy do niego jako element składowy. Bóg jest życiem, mocą i niezniszczalnością Kościoła. Chrystus własnym życiem, śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem wytyczył etapy drogi i ostateczne znaczenie Kościoła⁶⁵. Według krakowskiego biskupa pomocniczego Kościół jest społecznością dążącą do domu Ojca Niebieskiego⁶⁶.

W świetle nauczania Soboru Watykańskiego II, Sługa Boży Jan Pietraszko podkreślał rolę Eucharystii w tworzeniu wspólnoty Kościoła. Najświętszy Sakrament jest znakiem

⁶¹ Zob. tamże, s. 153.

⁶² Tamże, s. 116.

⁶³ Tamże, s. 132.

⁶⁴ Tamże, s. 133.

⁶⁵ Zob. tamże, s. 116.

⁶⁶ Zob. tamże, s. 118.

wspólnoty i wyraża wspólnotę Kościoła. Eucharystia w tym kontekście pełni rolę czynnika tworzącego wspólnotę Kościoła. Eucharystia rzeczywiście tworzy wspólnotę i wspólnotę oznacza, jednak pierwszą i warunkującą wszystkie inne prawdy zawsze zostanie osobowa rzeczywistość Chrystusa w tej tajemnicy. Przez Najświętszy Sakrament Chrystus jest rzeczywiście i osobowo pomiędzy wierzącymi. Ta osobista obecność Chrystusa jest najcenniejsza dla człowieka. Eucharystia jest urzeczywistnieniem tej sytuacji wobec każdego z ludzi wierzących. Od momentu przekazania apostołom w Wieczerniku Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, Chrystus utajony jest dostępny każdemu człowiekowi i mnożąc sakramentalne znaki po różnych miejscach tej ziemi w tym samym czasie, jest dla każdego człowieka cały do dyspozycji⁶⁷.

Jednym ze skutków obecności i działalności Chrystusa w sakramencie Eucharystii jest wspólnota, bo On jest we wszystkich ten sam, jeden, niepodzielny, jednoczący, choć dzielony przez ludzi pomiędzy siebie. Biskup Jan Pietraszko wskazywał na Chrystusa jako inicjatora i twórcę, podtrzymującego w istnieniu wspólnotę Kościoła. Obecność Jezusa w tajemnicy Eucharystii jest podstawą do tworzenia tej nadprzyrodzonej wspólnoty: „Wspólnota dokonuje się przez Niego i jest Jego dziełem, dziełem Jego obecności. *Ja jestem krzewem winnym* – mówi Chrystus – *wy jesteście latoroślami*. Dotąd żyjecie, póki we mnie tkwicie. Kiedy jesteście oddzieleni, umieracie. Ewangeliczna wspólnota się kończy”⁶⁸. To sam Chrystus działa w Eucharystii i „tylko On może sam siebie podporządkować człowiekowi do pewnej granicy, bo jest to taka miłość, która czyni siebie Chlebem na życie wieczne, w jakiś sposób sobie podporządkowuje. Ale to On decyduje, jak i dokąd... On zawsze pozostaje Tym, któremu się służy, którego osobową godność i majestat trzeba pod martwymi postaciami nieustannie wiarą odnajdywać. On jest ten jedyny Syn Boży, który tworzy wspólnotę jedyną”⁶⁹. Przez Największą Miłość, która wyraziła się w ofierze Jezusa za braci, powstaje przy ołtarzu rodzinna wspólnota⁷⁰. Oczyszczeni Chrystusową Krwią i umocnieni Jego łaską chrześcijanie tworzą jedną rodzinę Bożą⁷¹.

⁶⁷ Zob. J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 275.

⁶⁸ Tamże, s. 276.

⁶⁹ Tamże, s. 277.

⁷⁰ Zob. J. Pietraszko, *Przykazania i wolność...*, s. 62.

⁷¹ Zob. tamże.

1.4. Sakramenty jako widzialne znaki niewidzialnych mocy Bożych

W Ewangelii nie znajdziemy wprost określenia sakramentu, pojęcie to zawdzięczmy pogłębionej refleksji teologicznej. Dla biskupa Jana Pietraszki sakrament był źródłem nowego, drugiego życia. Sługa Boży mówiąc o nowym życiu, często nawiązywał do rozmowy Chrystusa z Nikodemem. „Drugie życie” lub „powtórne narodzenie” określone zostało przez kaznodzieję jako tajemnicza rzeczywistość: „Grzech śmiertelny kieruje główne ostrze ku tej mało znanej i tak bardzo niedostępnej rzeczywistości tajemniczej, którą Chrystus w rozmowie z Nikodemem nazwał drugim życiem, powtórny narodzeniem. *Kto się nie narodzi powtórnie* – mówi Nikodemowi – *nie może wejść do królestwa Bożego* (J 3, 3). Ten, kto ma życie, może otrzymać drugie z Ducha Bożego, z wody i Ducha Świętego, a co się z Ducha Bożego narodziło, zawiera w sobie najprawdziwszą cząstkę życia Bożego daną duchowi ludzkiemu, zamkniętą w człowieczeństwie”⁷². Te dwa terminy: „drugie życie” i „powtórne narodzenie” często pojawiają się w nauczaniu biskupa Pietraszki na oznaczenie uczestnictwa człowieka w życiu Boga.

Odpowiedź na pytanie czym jest sakrament, możemy odnaleźć w tekście biskupa Jana Pietraszki zawartym w *Medytacjach w drodze*: „Grecy mówili: misterium, Rzymianie powiedzieli: *sacramentum* – my mówimy: tajemnica. A jest to coś takiego, co mimo że przekracza pojemność ludzkich myśli i zdolność rozumienia i wyobraźni – jest całkowicie dla człowieka, jest tylko i wyłącznie dla niego i ma go zagarnąć. *Kiedy będę podwyższony od ziemi, wszystkich pociągnę do siebie* (por. J 12, 32). Misterium – *sacramentum*... W naszym języku sakrament – czy to chrzest, czy Eucharystia, czy pokuta, czy którykolwiek inny z siedmiu sakramentów – to również jest wciąganie człowieka w orbitę Bożego działania uświęcającego i jednoczącego”⁷³. Określenia starożytne z pierwszych wieków chrześcijaństwa greckie *mysterion*, łacińskie *sacramentum* Sługa Boży Jan Pietraszko tłumaczył jako tajemnicę, wykraczającą poza rozumowe poznanie. Z drugiej strony jest to tajemnica, w której człowiek może mieć udział dzięki wierze. Siedem sakramentów świętych ma na celu wprowadzenie człowieka w zasięg Bożego działania. Uświęcenie i zjednoczenie chrześcijanina z Panem Bogiem jest zasadniczą rolą sakramentów Kościoła.

Źródłem łaski w normalnym porządku rzeczy są sakramentalne znaki, jak twierdził Sługa Boży Jan Pietraszko: „Bóg w odniesieniu do człowieka ma swe cele i zamiary nie tylko

⁷² J. Pietraszko, *Po śladach... Rok C*, s. 104.

⁷³ J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, s. 243.

w dziedzinie natury, lecz i w dziedzinie łaski. Łaski zaś udziela Bóg w normalnym porządku rzeczy przez widzialne znaki sakramentalne⁷⁴. To sam wszechmocny Chrystus uświęca człowieka poprzez sakramenty, dlatego ksiądz Jan Pietraszko mówił o sakramentach jako dotknięciach Bożej świętości. W rozważaniach o Kościele z 1954 roku kaznodzieja mówił: „Ustanowione i pozostawione Kościołowi sakramenty święte są jakby przedłużeniem wszechmocnych i uświęcających Chrystusowych rąk. Są dotknięciami Bożej świętości (...). Widzialnymi znakami niewidzialnych mocy Bożych. Kościół udzielając świętych sakramentów sprawia, że Chrystus niewidzialnie, lecz prawdziwie, dotyka świętą mocą swoją nędz moralnych człowieka, jego duchowych chorób i niemocy, a dotknięcia Bożych rąk pozostawiają po sobie jasny ślad świętości⁷⁵. W słowach tych Sługa Boży podkreślił, że człowiek doświadcza Bożej mocy bezpośrednio poprzez sakramenty, które są źródłem świętości. Pod widzialnymi sakramentalnymi znakami, sprawowanymi przez Kościół udzielana jest niewidzialna Boża moc. Nie jest to bezosobowa siła, rozumiana magicznie, ale moc samego Chrystusa, który niewidzialnie, ale prawdziwie uzdrawia moralną nędzę człowieka i jego duchowe choroby.

Sługa Boży Jan Pietraszko tłumaczył obrazowo, że dotknięcie Bożych rąk pozostawia po sobie jasny ślad świętości, która sprawia, że grzesznicy stają się mniej grzeszni i coraz bardziej zakorzenia się w nich świętość Chrystusa. „Działanie Jezusa Chrystusa w Kościele przez prawdę i sakramenty wnosi ustawicznie świętość w świat grzesznych ludzi, którzy przyszli przez wiarę i chrzest szukać w Kościele zbawienia⁷⁶. Działanie Chrystusa we wspólnocie Kościoła poprzez prawdę i sakramenty ma na celu uświęcanie i zbawienie ludzi grzesznych. Świętość, jakiej Chrystus udziela w Kościele ludziom wierzącym, nie jest jednorazowym wydarzeniem, ale dzieje się ustawicznie. Kaznodzieja zachęcał swoich słuchaczy: „Świętości szukajmy przede wszystkim w boskiej części Kościoła, szukajmy jej również w prawdzie, w świętych sakramentach, ona jest jedyną drogą zbawienia, jaką miłość Boża ofiarowała w świętym apostołskim Kościele⁷⁷.

W roku 1962 w rozważaniu poświęconym świętości Kościoła, Sługa Boży podkreślał, że „Chrystus przywiązał świętość do widzialnych znaków, które my nazywamy sakramentami świętymi⁷⁸. Ksiądz Jan Pietraszko wskazał na powiązanie świętości z sakramentami, które ustanowił Chrystus. Sługa Boży przypominał swoim słuchaczom o wezwaniu do świętości:

⁷⁴ J. Pietraszko, *Przykazania i wolność...*, s. 98.

⁷⁵ J. Pietraszko, *Królestwo Boże*, Kraków 2005, ss. 110-111.

⁷⁶ Tamże, s. 111.

⁷⁷ Tamże, s. 113.

⁷⁸ Tamże, s. 132.

„Świętość Kościoła to jest świętość Chrystusa i moja świętość”⁷⁹. Przypomniawszy zatem, iż źródła świętości należy szukać w świętości Chrystusa, która jest udzielana wierzącym w sakramentach.

W homilii na Uroczystość Wszystkich Świętych w 1985 roku, Sługa Boży Jan Pietraszko, nawiązując do religijnego celu życia ludzkiego, stwierdził: „Tak jak od strony Pana Boga cel ten został postawiony w stosunku do każdego z nas i jest udokumentowany i poświadczony przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa, nieprzerwanie obecnego najpierw w widzialnej postaci, a potem aż po dzień dzisiejszy sakramentalnie widzialnego poprzez znaki, które są świadectwem Jego obecności”⁸⁰. Biskup Jan Pietraszko podkreślał nieprzerwaną obecność Chrystusa w sakramentalnych znakach. Sakramenty są świadectwem obecności Syna Bożego w Kościele.

Z kolei w czasie rekolekcji wielkopostnych w 1984 roku, biskup Pietraszko określił sakramenty jako skarb łaski: „Skarb łaski, który dostał się w ręce Piotrowe, łaski wysłużonej na krzyżu, dał Chrystus Piotrowi w sakramentalnej strukturze, to znaczy w widzialnych znakach i słowach, które sam w tym celu ustanowił, by niewidzialna łaska Boża mogła się spotkać z człowiekiem i włączyć się czynnie w jego życie. Człowiek bowiem nie może być w tej najważniejszej sprawie pozostawiony domysłom, wątpliwościom i niepokojom. Człowiek chce wiedzieć na pewno, w jaki sposób i w jakiej chwili przyjdzie na niego to działanie Chrystusa. Dlatego też Chrystus, znawca ludzkiego serca i ludzkich myśli, daje przez ten widzialny znak człowiekowi tę pewność, że właśnie teraz, tym znakiem i tym słowem łaska wkracza w jego duchowy świat”. Cytat ten pokazuje, iż Sługa Boży widział źródło łaski w osobie Jezusa Chrystusa. Łaska, którą Chrystus wysłużył ludziom poprzez swoją śmierć na krzyżu została przekazana Kościołowi, na ręce Jego następcy – św. Piotra.

Skarbem łaski biskup Jan Pietraszko określa ustanowione przez Jezusa sakramenty, których celem jest spotkanie człowieka z niewidzialną łaską Bożą i współpraca z nią. Krakowski biskup pomocniczy podkreślał pewność łaski otrzymywanej od Chrystusa w sakramentach, jednak wskazuje też na uwarunkowania ze strony człowieka: „[Chrystus] daje mu [człowiekowi] pewność, że ile razy taki sakramentalny znak zaistnieje, a człowiek stworzy odpowiednie usposobienie i dyspozycje duchowe, otrzymuje tyle i takiej łaski, jaka według mądrości i nieskończonej dobroci Chrystusa jest mu najbardziej potrzebna. Tych znaków sakramentalnych jest, jak wiadomo, siedem”⁸¹. Widzimy, iż krakowski homilista podkreślał, że

⁷⁹ Tamże, s. 133.

⁸⁰ J. Pietraszko, *Po śladach... Rok B*, s. 407.

⁸¹ J. Pietraszko, *Nasze powroty do Chrystusa...*, s. 229.

skuteczne przyjęcie łaski, którą niesie w sobie sakrament, wymaga od człowieka odpowiedniego nastawienia i kondycji duchowej.

Zdaniem Sługi Bożego Jana Pietraszki Odkupienie w żyjących dokonuje się poprzez sakramentalne znaki: „Odkupienie samo w sobie w swojej istocie, zostało dopełnione, natomiast w nas żyjących nie dokonało się jeszcze w sposób doskonały, lecz poprzez widzialne znaki sakramentalne – niezawodne, bo poręczone słowem Odkupiciela – dostępne dla nas wszystkich. Wśród sakramentów centralne miejsce zajmuje sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, który pod widzialnymi postaciami dostępny jest dla każdego człowieka dobrej woli i czystego serca”⁸². Widzialne znaki sakramentalne są niezawodne dzięki słowu Jezusa Chrystusa i powszechnie dostępne. Wśród sakramentów Eucharystia jest w centrum i ma do niej dostęp każdy człowiek o właściwym stanie duchowym.

Odkrycie prawdy o realnej obecności Chrystusa w tajemnicy Eucharystii wywołuje w człowieku wewnętrzny wstrząs spowodowany odkryciem, iż Odkupienie zostało człowiekowi przybliżone w samej osobie Zbawiciela i w realnej Jego obecności wśród ludzi w sakramencie Eucharystii⁸³.

Sługa Boży Jan Pietraszko mówił o życiu sakramentalnym jako punkcie wyjścia, zjawisku u początku drogi duchowego rozwoju chrześcijanina: „Życie sakramentalne Kościoła nie jest więc wcale czymś wyjątkowym, szczytowym osiągnięciem ani też wyrazem szczególnego zaangażowania człowieka w sprawy religijne, ale jest punktem wyjścia, jest zjawiskiem, mającym swoje miejsce u początku drogi i winno towarzyszyć człowiekowi w całym jej przebiegu. Jest zapaleniem świętego ognia w człowieczeństwie, który to ogień Chrystus nazwał *zapaloną lampą*. Jest żywieniem tego ognia, który ma się kiedyś przemienić w światłość wiekiustą”⁸⁴. W nauczaniu biskupa Jana Pietraszki sakramenty święte dla chrześcijanina nie są celem w samym sobie, ale jedynie punktem wyjścia i środkami do osiągnięcia zbawienia. Krakowski biskup pomocniczy zwracał uwagę w swoich homiliach na prawdę, że ostatecznym celem człowieka jest zbawienie, a życie sakramentalne jest dla chrześcijanina drogą, by osiągnąć ten cel. Dzięki bogactwu sakramentalnych znaków człowiek może w pełni dostrzec sens i kres swojego życia: „Trzeba się obmyć w wodach Siloe (por. J 9, 1-41), to znaczy we wszystkich sakramentalnych bogactwach, które Chrystus posłany od

⁸² J. Pietraszko, *Wielka tajemnica wiary...*, s. 29.

⁸³ Zob. tamże.

⁸⁴ Tamże, s. 293.

Ojca przyniósł. Tylko przez oczy obmyte łaską Chrystusową człowiek dostrzega cel i kres swojego pielgrzymowania”⁸⁵.

Biskup Pietraszko w swoim nauczaniu szukał odniesienia określeń teologicznych do konkretnych obrazów ewangelicznych. Biblijne wizje rzucanego ognia, płonących pochodni i zapalonych lamp, biskup Jan Pietraszko interpretował jako obraz łaski, która nadaje ludzkiemu działaniu moc niezniszczalności: „W języku chrześcijaństwa pojawia się słowo łaska, łaska uświęcająca, życie nadprzyrodzone. Mówi się też o uczestnictwie w Bożej naturze, o usynowieniu przez Boga, o przyjaźni z Chrystusem, o przymierzu duchowym. W rzeczywistości wszystkie te określenia oznaczają to samo, to znaczy to, co chciał wyrazić Chrystus przez obraz rzucanego ognia, płonących pochodni i zapalonych lamp. Ten ogień przymierza z Chrystusem, czyli łaska, nadaje naszemu życiu moc niezniszczalności, bo przecież ogień ognia nie zniszczy”⁸⁶. Źródłem tej mocy jest według kaznodziei przymierze z Chrystusem.

Sługa Boży Jan Pietraszko w swoich homiliach używał różnych określeń na wyjaśnienie, czym dla niego są sakramenty. Kaznodzieja z Kolegiaty św. Anny miał świadomość, że samo pojęcie sakramentu nie zostało użyte w Ewangelii, ale jest późniejszym określeniem teologicznym. Bogactwo ukryte w sakramentach świętych starał się przedstawić, nawiązując do ewangelicznych wyrażeń i obrazów. Sługa Boży miał świadomość, że rzeczywistości sakramentu nie sposób w pełni wyrazić jedną definicją. Jak już było wspomniane, określenie sakramentu w liczbie pojedynczej kaznodzieja odnosił – za Ojcami Kościoła – do Syna Bożego. Przez swoje człowieczeństwo bowiem Jezus Chrystus stał się sakramentem – widzialnym znakiem obecności Bożej wśród ludzi. Chrystus kontynuuje zbawcze dzieło w swoim Kościele, poprzez sakramenty święte, w których jest obecny i działa. Najczęściej stosowanym przez kaznodzieję określeniem w doniesieniu do sakramentów było określenie „widzialnych znaków niewidzialnych mocy Bożych”. Poprzez widzialne znaki i słowa człowiek otrzymuje niewidzialną łaskę od Boga, która włącza go w życie Boże i przyczynia się do Jego świętości. W następnych rozdziałach pracy zostanie szerzej przedstawione zagadnienie rozwoju życia duchowego chrześcijanina w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej: chrzcie, bierzmowaniu i Eucharystii oraz sakramentach uzdrowienia, a następnie w sakramentach służących komunii.

⁸⁵ Tamże, s. 75.

⁸⁶ J. Pietraszko, *Medytacje w drodze - spotkania...*, ss. 81-82.